

DOSSIER No.: OD 2093 NAAM: POOLSE ORG. "VREDE EN VRYHEID"

Uit		In		Uit		In		Uit		In	
Datum	Aan	Datum		Datum	Aan	Datum		Datum	Aan	Datum	
30 MRT. 1950	KO	5 APR. 1950									

MINUTENBLAD

DOSSIER No. OD 2093

NAAM: POOLSE ORG. "VREDE EN VRIJHEID"

1. Aangelegd op verzoek van CVV V ddo.14-7-52.
ACD4C. *Wk*
2. Voor zover van de geagendeerde stukken (in dit OD geborgen) het schutblad aanwezig was dit bijgevoegd. *aug. 1970.*

LANDSDRUK

Speciale instructies aan ACD, (Slechts bij definitieve opberging in te vullen).

ONAFGEDAAN

CO/40392

20 2092.

Handwritten notes:
In CO 140392
public. In CO 140392
duplicaten in 2041
Mn. opdring blad
op PCB

Handwritten initials/signature

Afd./Sectie: *CVV I* Dat.: *20/7-52* Par.: *17*

Achtereenvolgens aan:

Handwritten initials:
D
b.k.

Handwritten: Mis Co 140331

Interne aanwijzingen A C D.

Verantw. voor
Adm. afdoening:

Handwritten initials

H. ACD., namens deze
Dat.:

A C D. 4C Dat.: *14-7-52* Par.: *17/1*

AFD.	SECTIE	BEHANDELING	AFZ./PAR.	DAT.
<i>CVV</i>	<i>CVV</i>	<i>penning afdoening</i>	<i>ACD</i> <i>CVV I</i>	<i>20/7-52</i> <i>23/6</i>
<i>D</i>	<i>b.k.</i>	<i>opdring af van D</i>	<i>ACD/PA</i> <i>10</i>	<i>24/7-52</i> <i>20/6</i>
			<i>Dr. II</i>	<i>1/7</i>

17.230
15.23 -

6.51 40.12
19.230-5.5
30 MEI 1952 29 Mei 1952.
ACD/170392

DIENTSTGEHEIM.
20525/74

Handwritten: koub
15
140331 →

(NK)
(NK)

Bij informatie naar de internationale Poolse organisatie "Poko*ł* i Wolno*ś*c" is gebleken, dat het blad van deze organisatie, eveneens genaamd "Poko*ł* i Wolno*ś*c", geregeld in de Mijnstreek verschijnt.

Enkele exemplaren worden vanuit Parijs per post besteld en worden vanuit Geleen door Malecki gedistribueerd. Een organisatie werd tot heden in de Mijnstreek nog niet gevormd.

Door de oprichter van de Poolse boerenpartij Polskie go Stronnictwa Ludowego (P.S.L.) zal vermoedelijk in de komende weken een bezoek gebracht worden aan Nederland en o.a. ook de Mijnstreek bezoeken. Het doel van dit bezoek zou zijn te komen tot uitbreiding van de P.S.L. Omtrent de juiste datum van dit bezoek was onze zeggeman nog niets bekend.

Handwritten: N° 49

OP KAART
ACD/4C
DAT: 14-7-52
PAR: NK

POKÓJ I WOLNOŚĆ

(PAIX et LIBERTE)

BIULETYN SEKCJI POLSKIEJ ORGANIZACJI „POKÓJ I WOLNOŚĆ“

No 8 (14)

Paryż

1 maja 1952

Ludzie pióra w walce z komunizmem

W dniach 24—27 kwietnia odbył się w Berlinie III-ci kongres Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy Europy Środkowej i Wschodniej, Krajów Bałtyckich i Bałkańskich. Około 120 delegatów reprezentowało przeszło 1.300 dziennikarzy wolnych, należących do 15 narodowości z 12 krajów europejskich, okupowanych przez Sowiety. Wiele pierwszoplanowych osobistości ze świata zachodniego wzięło udział w obradach, które toczyły się na wolnej wyspie na morzu sowieckim, po tamtej stronie „żelaznej kurtyny“.

Gdy w listopadzie 1948 r. z inicjatywy dziennikarzy polskich zebrał się w Domu Kombatanta w Paryżu I-szy kongres konstytucyjny, na którym powstała Federacja Wolnych Dziennikarzy, wielu mędrców kiwało głowami, podrywając z inicjatorów. Zapoczątkowało robotę około czterdziestu skromnych ludzi pióra, z których nieliczni zaledwie mieli trochę bardziej znane wśród obcych nazwiska.

Ale Federacja Wolnych Dziennikarzy nie wynikała z czyichś ambicji osobistych i z chęci mnożenia organizacji uchodźczych. Była potrzebą chwili i organizowała ludzi pióra na płaszczyźnie federalnej, stawiając przed nimi cel jasny i niedwuznaczny: walkę z komunizmem! Myślą przewodnią organizatorów było przekonanie, że w najbliższym czasie Zachód będzie musiał przystąpić do walki propagandowej z komunizmem światowym i że w tej walce dziennikarze wolni z za „żelaznej kurtyny“ będą mieli swoją rolę do odegrania. A więc należy się do niej zawnęczaś przygotować.

Obliczenie było dobre! Po niecałych czterech latach istnienia Federacja Wolnych Dziennikarzy jest jedną z najbardziej znanych cudzoziemcom organizacji uchodźczych. Wywalczyła sobie status konsultatywny w UNO i UNESCO, co bynajmniej nie było łatwe i proste. Stworzyła agencję prasową „Free European Press Service“, która zatrudnia przeszło 40 dziennikarzy i sprzedaje swoje materiały wielkiej prasie światowej (sprzedaje, nie przesyła darmo!). Jednocześnie, za nielicznymi wyjątkami, wszystkich dziennikarzy pracujących w prasie emigracyjnej i tych — na szczęście coraz liczniejszych — którzy pracują w prasie

ZACHOWUJ CIE

poprzednie numery „Biuletynu“! Często powołujemy się na nie, nie mogąc wracać do tych samych tematów.

obcej, informując o swoich krajach miliony czytelników Zachodu.

Na kongres Federacji do Berlina przyjechały specjalnie znane osobistości świata zachodniego, tak z terenu prasowego jak i politycznego.

Imieniem miasta Berlina witał Kongres burmistrz Ernst Reuter. Przemówienia wygłosili: prezes Amerykańskiego Komitetu Wolnej Europy admirał Miller, przewodniczący Komisji badania zbrodni katyńskiej kongresman R. J. Madden i jej członek kongresman Tadeusz Machrowicz, zastępca przewodniczącego organizacji dziennikarzy amerykańskich „American Newspaper Guild“ (28.000 członków!), przedstawiciel europejski centrali amerykańskich związków zawodowych A.F.L. — Irwing Brown, członek parlamentu brytyjskiego Arthur Dodds-Parker, wydawca jednego z największych dzienników świata, londyńskiego „Daily Telegraph“, Malcolm Muggerride, znany dziennikarz z paryskiego „Le Figaro“ Raymond Aron, przedstawiciel organizacji dziennikarzy francuskich Sacquet, sekretarz generalny Francuskiego Komitetu Wolnej Europy Blocq-Mascart i wielu innych, nie

INFORMUJ CIE Sekcję Polską o metodach roboty komunistycznej, stosowanych na Waszym terenie!

wspominając już o przedstawicielach poszczególnych organizacji narodowych i syndykatów dziennikarzy z wielu krajów, w których żyją i pracują dziennikarze-uchodźcy.

Żeby zatrzymać się tylko na Polakach, to nasi dziennikarze, którzy wzięli udział w kongresie berlińskim, reprezentowali syndykaty polskie z Nowego Jorku, Łodynu, Paryża, Sztokholmu, Sztambułu, Rzymu i Zachodnich Niemiec. — Dziennikarze innych narodowości reprezentowali poza tym ośrodki w Szwajcarii, w Holandii, w Belgii i innych krajach.

Zjazd — jak widzimy — zgromadził szeroką reprezentację dziennikarzy z za „żelaznej kurtyny“, ale też i duże grono przedstawicieli świata zachodniego, którzy z takiego czy innego tytułu interesują się sprawami Europy środkowej i wschodniej. Nie piszemy świadomie „przyjaciół“, choć napewno większość z gości Kongresu do nich się zalicza. Nie używamy tego terminu dla podkreślenia różnicy między kongresem Federacji Wolnych Dziennikarzy, a innymi zebrańmi międzynarodowymi dotyczącymi

uchodźców. Jakże często wygłasza się tam mówki, aby natychmiast po zejściu z trybuny o nich zapomnieć! Większość przedstawicieli świata politycznego czy prasy zachodu przemawiających na Kongresie nie opiekuje się uchodźcami, ale współpracuje codziennie z organizacją zawodową, którą ludzie pióra z za „żelaznej kurtyny“ potrafili stworzyć. Posiedzenie poświęcone audycjom radiowym poszczególnych krajów zachodnich nadawanym w językach Europy środkowej i wschodniej zgromadziło przedstawicieli Radia Wolnej Europy, „Głosu Ameryki“, Radia Włoskiego oraz Francuzów i Brytyjczyków, którzy wymieniali koncepcje i doświadczenia ze swymi kolegami — członkami Federacji, którzy zajmują się sprawami radia.

Prasa pisana, czyli gazety i prasa mówiona, czyli radio są potężnymi instrumentami w walce z komunizmem. Wie o tym już dzisiaj świat zachodni. Dlatego to Federacja Wolnych Dziennikarzy, która rozumiała, że nie drobne problemy wewnętrzne, nie najlepiej nawet zorganizowana akcja samopomocowa, ale szeroko zakrojona walka ze wspólnym wrogiem może z niej uczynić ważny ośrodek akcji międzynarodowej — jest dziś tak wysoko notowana w tych krajach, które mają ambicję przodowania w ruchu wyzwoleniczym.

My Polacy, od których wyszła inicjatywa założenia Federacji, możemy być dumni z jej osiągnięć. Cieszy nas również, że po raz trzeci prezesem Federacji został wybrany prezes Związku Dziennikarzy R. P. — Bolesław Wierzbiański.

Skromna inicjatywa z przed kilku lat — Federacja Wolnych Dziennikarzy wyrosła szybko do roli informatora Zachodu o sprawach okupowanej części Europy. Czyż ten przykład nie powinien zachęcić innych Polaków, działających na różnych odcinkach życia międzynarodowego, aby organizując szeroki front wspólnej walki narodów ujarzmionych tworzyli instytucje o wielkim zasięgu wpływów na światową opinię publiczną. Kilka odcinków już jest zorganizowanych (np. związki zawodowe), ale inne czekają na ludzi z inicjatywą.

Czy nie sądzicie, drodzy Czytelnicy, że pracując w ten sposób, emigracja polska nie mogłaby zlikwidować radykalnie i bezboleśnie dla wszystkich t. zw. problemy wewnętrzne, które ją dzielą?

PISZCIE NAM, jak informujecie gospodarzy kraju o sprawach polskich!

POKÓJ I WOLNOŚĆ

(PAIX et LIBERTE)

BIULETYN SEKCJI POLSKIEJ ORGANIZACJI „POKÓJ I WOLNOŚĆ“

No 5 (11)

Paryż

15 marca 1952

LINIA RIBENTROP — MOŁOTOW

Sposób, w jaki się traktuje sprawę granic Polski, często poruszaną wśród Polonii, jest dobrym sprawdzianem dla zorientowania się, czy ten, kto zagadnienie granic porusza, jest czy nie jest komunistą.

Komuniści dużo, głośno, a nawet za głośno bronią granicę zachodnią na Odrze i Nysie, pomijając zupełnym milczeniem i sprawy naszych Ziemi Wschodnich.

Warto przypomnieć najważniejsze punkty tej tragicznej sprawy. Tym bardziej, że wielu czytelników Biuletynu żywo się tym interesuje.

Dlaczego Polacy winni mówić stale o naszej granicy zachodniej? Pierwsze — dlatego, że Odra i Nysa, jako granica polsko-niemiecka, niezbędna jest zarówno dla Polski, jak i dla Europy. Drugie — dlatego, że Zachód, obliczając zbyt często na krótką metę swoje posunięcia, wyłącza się nie raz gotów na ustępstwa dla Niemiec naszym kosztem. Trzecie — dlatego, że komunistyczne okrzyki na temat granicy na Odrze i Nysie utrudniają obronę tej sprawy, czyniąc z niej wobec Zachodu zagadnienie sowieckie.

Naród Polski i Polacy na wygnaniu mówili o Odrze i Nysie zanim Sowiety zaczęły i mówić będą nawet wtedy, gdy Stalin wyda rozkaz komunistom „języka polskiego“, aby o tym mówić zaprzestali. My nie zapominamy także, że po obu brzegach Odry i Nysy rządzi dziś Sowiety.

Ale Naród Polski równocześnie pamięta o sprawie Ziemi Wschodnich. Sytuacja na tym odcinku jest inna niż sprawa stosunków polsko-niemieckich. Na wschodzie graniczymy z narodami, które są pod okupacją rosyjsko-sowiecką i walczą o swą niepodległość (Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina, Rumunia). Z pobratymczymi i sąsiednimi narodami ma Polska spory terytorialne, ale uznajemy wzajemnie nasze prawa do niepodległego bytu. Narody nasze nie zagrożają sobie nawzajem utratą niepodległości. **Groziła i grozi natomiast nam wszystkim imperialistyczna Rosja „jedna i niepodzielna“** (za cara mówiło się „jedyną i niedzielną“). Niestety wypowiedzi niekomunistycznej emigracji rosyjskiej są nadal utrzymane w tym samym duchu imperialistycznym. Już choćby to wspólne niebezpieczeństwo każe szukać zbliżenia z sąsiadami, zarówno przeciw obecnemu okupantowi sowieckiemu, jak i byłemu okupantowi carskiemu, czy wobec możliwych zaborczych dążeń wyzwolonej od komunistów

Rosji. Nie traćmy z oczu, że Sowiety przeprowadzają rusyfikację okupowanych przez siebie krajów okrutniej i energiczniej, niż to czynił kiedyś knut białego cara.

Sowiety bagietami czerwonej armii kreśliли nieprawnie różne granice okupowanych krajów. **Cały obóz niepodległościowy odrzuca „linię Ribentrop — Mołotow“** (wstydliwie i niesłusznie nazywaną „linią Curzona“), przypieczętowaną niecznymi układami w Jałcie. **Polska nie uznaje podboju Litwy i państw bałtyckich i odmawia Sowiетom prawa wcielania narodów do Związku Sowieckiego.** „Linia Ribentrop — Mołotow“ jest dzisiaj granicą „Polski Ludowej“ i Związku Sowieckiego, narzuconą w wyniku sowieckiej agresji, bez wypowiedzenia wojny. Zostaliśmy napadnięci i podbici, ale w świetle prawa międzynarodowego ważny jest stan poprzedni, to jest — wobec Związku Sowieckiego — granica ustalona w Rydze 18-go marca 1921 r.

O przebiegu granic w naszym kącie Europy zadecydują przyszłe wypadki. **Nie może być pominięta wola wyzwolonych narodów.** Polsce wyzwolonej nie będzie obojętne, czy graniczyć z nami będzie na wschodzie „jedna i niepodzielna“ Rosja, niezależnie od tego czy będzie biała, różowa albo czerwona, — czy też naszymi sąsiadami będą naprawdę niepodległe narody Litewski, Łotewski, Białoruski, Ukraiński i Rumuński.

Wpływ zasadniczy na te sprawy mieć będzie ustrój całej Europy, a w szczególności naszego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Jeśli to będzie ustrój federalny, zmieni on w dużym stopniu znaczenie granic między narodami i państwami.

Sytuacja którą zastaniemy na Ziemiach Wschodnich po ich uwolnieniu, może być tragicznie zmieniona. Znałe są fakty masowego przesiedlania ludności polskiej na zachód, ale mniej są znane fakty równie i może jeszcze bardziej masowego przesiedlania ludności polskiej, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej — na wschód. W wielu miastach Ziemi Wschodnich ze Lwowem, na czele pojawia się duży odsetek ludności azjatyckiej, sprowadzanej przez Sowiety ze Środkowej Azji i z Syberii.

Rozważając sprawę granic nie należy zapominać, że z pojęciem granicy łączyło się w naszych umysłach zawsze pojęcie prześladowania tych, których los poza granicą Polski zostawał. Dlatego też przeciętny Polak — tak samo zresztą jak każdy inny Środkowo-Wschodni Eu-

ropejczyk — nie wyobraża sobie często jeszcze innego wyjścia jak posiadanie danego kawałka terytorium z jego ludnością, albo też skazanie swoich rodaków na prześladowanie przez obce państwo.

I jeszcze jedno. Sprawa granic wschodnich jest wygrywana przeciw nam przez obrońców Niemiec i ludzi popierających ich pretensję do naszych Ziemi Odzyskanych. Spotykamy się z propozycjami nowego „przesuwania Polski“, albo z oskarżeniami o imperializm „od morza do morza“.

Jakież są wnioski praktyczne z tych rozważań?

1 — Musimy informować siebie, naszych Rodaków i cudzoziemców o warunkach za „linią Ribentrop — Mołotow“. Wobec małej ilości wiadomości z tego terenu, każda informacja jest cenna (w Wilnie np. wychodzi dziś jeszcze pismo sowieckie w języku polskim).

2 — Nie próbując przedwcześnie decydować w sprawach, które zależą od woli narodów po ich wyzwoleniu, trzeba się starać o zacieśnianie kontaktu z patriotycznymi emigracjami Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy i Rumunii i podtrzymywać go stale i wszędzie na wszystkich odcinkach. Emigracje nasze posiadają poza pieniactwami i szowinistami także i liczne grupy ludzi gotowych sobie wzajemnie ufać i przekonanych o konieczności współpracy na teraz i w przyszłości.

3 — Jest naszym obowiązkiem przekonywać naszych pobratymców i sąsiadów z Europy Środkowo-Wschodniej — ale także starać się zrozumieć samemu — że **współżycie** wymaga wzajemnego poszanowania i wzajemnych ustępstw, zaś likwidowanie sporów przez wzajemne „wyrznięcie się“ jednych sąsiadów przez drugich poprowadzi prostą drogą do „worka“ rosyjskiego albo niemieckiego a dzisiaj kłótnie jałowe, podsycanie uraz i dawnych krzywd — pomaga Sowiетom.

Myśląc o przyszłości pamiętajmy zawsze, że idzie nam wprawdzie i o ziemię, a więc o granicę, ale przede wszystkim chodzić nam wszystkim powinno o człowieka. **Granice nie powinny dzielić, ale łączyć narody, które chcą zapomnieć o waśniach i razem budować lepszą przyszłość.**

Przyszłość nasza wogóle, a także sprawa granic na zachodzie i wschodzie w dużej mierze zależą od postępu federalnej organizacji Europy. Dlatego to tyle uwagi warto poświęcać właśnie zagadnieniom federalnym.

SPECIALE INSTRUCTIES AAN ACD
 (Slechts bij definitieve opberging invullen)
 O N A F G E D A A N

CO 136446
 140331
 2093

In memo aan te leggen op ~~10/11~~ ²⁰⁹³

Poolse organisatie "Wroblewski" ~~10/11~~

Naam, o.k. c.g. oenv. ~~10/11~~

Dupl. v. 136446 op 20/11
 140331
 10/11

Afd./Sect. ~~CVV~~ Dat. 21/6/52 Par. 7

Achtereenvolgens aan: ~~10/11~~
 140537

Verantw. voor }
 adm. afdoening } H.ACD, namens deze
 Dat: 18/4/52 ~~10/11~~

Interne aanwijzingen ACD IV

ACD/4c Dat. 28/7/52 Par. 14

Afd. Sectie BEHANDELING Afz./Par. Dat.

Duplicaat van stuk no. 136446 gezonden aan KEW/10

~~10/11~~
 CVV

KEW. Kunst te commentaar
 op dit bericht te geven, eventueel
 aangeven welke Pool (persoon)
 hier geweest is om contact
 op te nemen.

T.Z.T. Stukje jaarrekening retour

acc. 10/11

10/11

WSS/5

Afd. Sectie B E H A N D E L I N G Afz. Par. Dat.

7/5	CVV	Mie Dangehele aan KEM d.d. 9/5		
	CVV	Mijnwv. vraag via DRES II om alle mogelijke mil. - gegevens	CVV 7	9/5
	Breite	kollektie	PD	8/6
6/6	CVV	Bij besteld materiaal bereid het de BTH-pil. gegevens worden toe- gevoegd op de hoogte te houden	CVV 7	9/6
		geen	CVV 7	10/6
	CVV	geen - apudans	CVV 7	10/6
		gegevens af mid	DRES II	1/7

- a Ik ken de inhoud niet van de Portugezische editie "Vrede en Vrijheid".
- b Indien deze van anti-communistischen aard is, begrijp ik niet dat verspreiding alleen van massen plaats hebben ~~door en~~ aan personen die tegenstanders van het communisme zijn. Het zou dan wellicht meer een terugdringende actie kunnen zijn.
- c Dit is overigens in tegenspraak met de volgende alinea van het bericht, door mij vermeldt a.
- d Omtrent het Portugezisch gezet aan Nederland is mij niets bekend. Ik zal er binnenkort naar informeren.

K E W 3/5/52

OP KAART
ACD/
DAT:
PAR:

DIENSTGEHEIM

Nr. 20409/74.

b. 681 $\frac{08.16}{09.28-09.24}$ $\frac{08.2}{09.24-09.1}$

30 MEI 1952 23 April 1952.

ACD/19331

Co 136746

In aanvulling op rapport nr. 20370/74 dd. 15-4-52, in verband met het zenden van een afgevaardigde van "Pokój i Wolność" (Vrede en Vrijheid) uit Parijs naar Nederland, wordt het navolgende gerapporteerd:

"Op Zaterdag 19-4-52 werd door een Pool van voornoemde organisatie uit Parijs een bezoek gebracht aan Pater Efrem, hoofdaalmoezenier der in Nederland verblijvende katholieke Polen. Eveneens werd door bedoelde persoon een bezoek gebracht aan Breda en aldaar besprekingen gevoerd met bestuursleden van een te Breda bestaande katholieke Poolse organisatie.

Het bezoek aan pater Efrem, zowel als de bespreking te Breda gevoerd, hadden tot doel om eerstgenoemde Poolse organisatie bij de in Nederland verblijvende Polen ingang te doen vinden.

Op Zondag 20-4-52 werd door bedoelde afgevaardigde contact opgenomen met Malecki te Geleen en vervolgens met Pater Dambek te Sittard. De besprekingen met laatstgenoemden hadden hetzelfde karakter als die belegd met voornoemde personen te Breda en Pater Efrem. Volgens bekomen informatie diensangående is genoemde Poolse organisatie gebaseerd op Christelijke grondslag. Zij heeft o.m. als doelstelling, de geestelijke weerbaarheid der in Nederland verblijvende Polen, een afdoende voorlichting tegen het communisme, de eenheid van alle in West-Europa verblijvende Polen om te komen tot een vrij Polen, gezuiverd van communisme en Russische invloed.

Verder wil bedoelde organisatie gelden beschikbaar stellen om de Poolse jeugd in Nederland een meer algemene en een zeker percentage zelfs een academische opleiding te laten genieten.

Hoewel Pater Dambek niet geheel afkerig staat van een en ander, doch zo mogelijk iedere activiteit met een politiek karakter wil vermijden, zal hij zijn houding in deze niet bepalen, alvorens een bespreking te hebben gevoerd met Pater Efrem.

De afgevaardigde had tijdens zijn bespreking te Sittard duidelijk te verstaan gegeven, dat ondanks tegenkanting van Pater Dambek de vereniging "Pokój i Wolność" in Nederland doorgang zal vinden.

Door de afgevaardigde werd ook nog gesproken over een plaats gehad hebbende bespreking met een zekere Dassen in Limburg. Welke Dassen dit mogelijk kan zijn wist Pater Dambek niet.

Eveneens had deze persoon gesproken over een vergadering op Zaterdag 19-4-52 genouden te Haarlem in Beneluxverband, welke vergadering door hem en bestuursleden van de Poolse katholieke vereniging uit Breda bezocht was.

Door bemiddeling van Nederlanders uit deze vergadering zou de afgevaardigde in contact gebracht worden met andere Nederlander, o.m. werkzaam in "Vrede en Vrijheid" te 's-Gravenhage. Bedoelde afgevaardigde zou genaamd zijn R a b a t s k i, plm. 32 jaar oud en doctor in de economie. Hij was volgens eigen verklaring uitsluitend belast met de vereniging "Pokój i Wolność" en moest deze over geheel West-Europa tot stand brengen.

Nr. 79

N o t a

Aan: HD (DRES II)
Van: HC (CVV V)

23 MEI 1952

UITGEBOEKT

Naar aanleiding van bijgaand CO 136446
moge ik U verzoeken aan de Mijnpolitie te vragen
ons zo uitvoerig mogelijk op de hoogte te houden
van door ~~haar~~ terzake verkregen gegevens.

HC
1
3

rappel: 1.7.1952

DIENTGEHEEM.

No. 20370/74.

06.384
09.238
b.159
09.238
b.681 08.16
09.238-09.24
17 APR 1952
ACD/ 136446
15 April 1952.

Van een onzer Poolse contacten werd de navolgende informatie bekomen.

Sedert enige weken wordt vrij geregeld een in het Pools gestelde brochure aan mijn adres besteld.

Bedoelde brochure, getiteld "Pakoj i Wolnosö", welke in gesloten couvert wordt verstuurd, draagt als verzender de naam:

J a n k o w s k i, Jerzy, c/o 10, Villa Bosquet, Paris 7 e.

Daar de persoon Jankowski mij onbekend was en daar ik tevoren nimmer gehoord van genoemde brochure werd door mij een informatief schrijven gericht aan bedoeld persoon.

Enige dagen later ontving ik een schrijven terug waarin Jankowski mij mededeelde dat hij mijn naam en adres had bekomen van iemand, die mij in Limburg had leren kennen tijdens mijn werkzaamheden onder de Polen, welke destijds in de gezellenhuizen verbleven. Omtrent de brochure werd in bedoelde brief niets aangehaald.

In de week voor Pasen 1952 ontving ik andermaal een schrijven van Jankowski voornoemd. Hierin deelde hij mij o.m. mede dat in Frankrijk was opgericht een sectie van Poolse emigranten, zich noemende "Pakoj i Wolnosö, hetgeen betekent: "Vrede en Vrijheid".

Genoemde Poolse sectie vormde een zelfstandig geheel in de Franse organisatie "Pais et Liberté", zijnde een organisatie welke bestrijding van het communisme beoogt in internationaal verband.

Volgens Jankowski was in België en Nederland een soortgelijke organisatie opgericht. In Nederland was deze genaamd: "Voor Vrede en Vrijheid", gevestigd te 's-Gravenhage - Postbus 444. Het lag verder in de bedoeling van voornoemde Poolse organisatie om haar brochures onder de in Nederland woonachtig zijnde Polen te verspreiden. Dit verspreiden mocht echter alleen geschieden door en aan personen welke tegenstanders van het communisme waren, de vrede waren toegedaan en tegenstanders zijn van het huidige Poolse regiem. Bij voorkeur moesten jongere personen opgezocht worden die deze zaak ernstig namen en de hoop koesterden voor het herstel van een vrij Polen.

Bedoelde brochure moest nog niet direct gezien worden als een propaganda voor een bepaald doel, doch was bestemd om in het kader van de arbeiders voorlichting te geven, gericht tegen het communisme.

Verder gaf Janowski te kennen dat het de wens van genoemde Poolse sectie was, dat in Nederland onder de aldaar woonachtig zijnde Polen een soortgelijke sectie werd gevormd, zo nodig samengaand met "Vrede en Vrijheid". Hiertoe was Jankowski graag in verbinding gebracht met bonafide Poolse organisaties in Nederland, althans met bestuursleden van deze organisaties.

Middels deze organisaties of middels onze contactman was Jankowski verder graag in verbinding gebracht met topfiguren uit "Vrede en Vrijheid" voor het houden van besprekingen.

De bedoeling van genoemde Poolse sectie is, alle in West-Europa verblijvende Polen te organiseren in "Pakoj i Wolnosć" om te komen tot een volledig zelfstandige organisatie.

Verder verzocht Jankowski eventuele correspondentie over vorenstaande te willen richten aan "Pais et Liberté" op vorengecand adres zonder aanduiding van de Poolse organisatie. Het in Frankrijk verschijnende blad voor de Poolse sectie had verder volgens schrijver een vrij grote oplage en verschijnt aldaar om de twee weken en zal spoedig eenmaal per week verschijnen.

Twee dagen na het ontvangen van laatstgenoemde brief ontving onze zagsman een expresse-brief uit Parijs, waarin hem de mededeling werd gedaan dat op Zaterdag 19.4.52 een lid van genoemde Poolse sectie uit Parijs naar Nederland komt voor het houden van besprekingen met personen van "Vrede en Vrijheid", alsmede om contact te leggen met in Nederland verblijvende Polen. Plaats van de te houden besprekingen werd niet genoemd evenmin als namen.

Indien onze contactman bedoeld persoon wilde ontmoeten kon deze een en ander zelf vaststellen en dit per omgaande aan Parijs, adres voornoemd opgeven.

Onze contactman heeft de toezegging gedaan zich in verbinding te stellen met de afgevaardigde en een en ander te onzer kennis te doen komen.

N: 79